Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 66 Kraków, środa 23 marca 1921 Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 160 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codzień je o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

Zwycięstwo na Górnym Śląsku

Nie zawiedliśmy się na ludności górnośląskiej. Ze skąpych, dotychczas otrzymanych wiadomości już można wysnuć radosny wniosek, że ludność górnośląska — jak ogólne było przekonanie — da wyraz swemu pragnieniu należenia do Polski, mimo pokus i obietnic, jakich jej ze strony niemieckiej nie szczędzono. Wszędzie, skąd do tej chwili znane są rezultaty, chęć przynależności do Polski nietylko tryumfuje, ale zwycięstwo jest i cyfrowo niezwykłe, wszędzie większość polska jest przygniatająca.

A najsilniej objawiła się ta większość w centrach przemysłowych, gdzie polski gór[nik] i hutnik i metalowiec w imponującej [li]czbie głosów dał wyraz pragnienia całej [klasy] robotniczej, aby Polska, wzmocniona [nabyt]kiem Górnego Śląska, rozwijała się i [rosła] jako państwo z własnym, wielkim [przemy]słem, który ułatwi jej pokrycie bra[ków gos]podarczych w innych dziedzinach.

[Gł]osowanie niedzielne jest też demonstra[cy]ą wobec Europy, że Górny Śląsk niepotrzebnie wystawiony został na tak długie, ciężkie wstrząśnienia, związane z przeprowadzeniem plebiscytu. Nie pora teraz przypominać, ile faz przeszła ta sprawa; ile razy groziło niebezpieczeństwo utrącenia jej [p]rzez „życzliwe“ nam mocarstwa; ile razy [Gó]rny Śląsk stawał się przedmiotem han[dlu] zamiennego między Niemcami a ich wie[rzy]cielami na zachodzie Europy. Przecież [jeszc]ze na konferencyi londyńskiej, na 14 [dni p]rzed plebiscytem, Niemcy chciały skon[stru]ować „junctim“ między Górnym Śląskiem a zapłatą odszkodowania wojennego. [Wsz]ystkie zamachy i intrygi z jednej, a [cha]źliwość pewnych sfer dyplomatycz[nych z] drugiej strony zostały w niedzielnem [głos]owaniu obalone. Kartka głosowania z [napi]sem „Polska“ była wyraźną odpowie[dzią] ludu górnośląskiego na wszystkie udręki, jakie przebył i była też satysfakcyą dla [ty]ch, którzy tyle pracy i poświęcenia w to wielkie dzieło narodowe włożyli.

Jeszcze sprawa samem głosowaniem nie jest ostatecznie zadecydowaną. Jeszcze mocarstwa koalicyjne zastrzegły sobie ostateczne słowo co do przyszłości Górnego Śląska. Uważamy to zastrzeżenie za zwykłą formalność, która nie może w żadnym razie postąpić sobie inaczej, jak sankcyonować to, za czem ludność się oświadczyła. Można teraz już śmiało stwierdzić, że Górny Śląsk jest częścią składową Polski i niema siły na świecie, którąby w tym fakcie cośkolwiek była w stanie zmienić.

* * *

Pierwsze wyniki głosowania

Sosnowiec. (PAT.) Według nadchodzących ra[po]rtów z poszczególnych powiatów dotychczas [zna]ne wyniki głosowania są następujące: Wieś [Ma]łka Dąbrówka powiatu bytomskiego: Liczba [miesz]kańców 4.400. Za Polską oddano głosów [...], za Niemcami 352, za Polską więc 88 i trzy [dzie]siąte proc.

Wieś Brzeziny powiatu bytomskiego: 6.181 mieszkańców. **Za Polską 1910.** Za Niemcami 852. **Za Polską 67.8 proc.**

Wieś Brzozowice powiatu bytomskiego 2.260 mieszkańców. **Za Polską 991,** za Niemcami 189. **Za Polską 84 proc.**

Orzegów powiatu bytomskiego 8.501 mieszkańców. **Za Polską 2.857.** Za Niemcami 1345. **Za Polską 68 proc.**

Wieś Hudów powiatu zabrskiego 567 mieszkańców. **Za Polską 283.** Za Niemcami 28. **Za Polską 91 proc.**

Wieś Hudów obszar dworski: 244 mieszkańców. **Za Polską 94.** Za Niemcami 11. **Za Polską 88.6 proc.**

Wieś Gisowiec powiatu katowickiego: za Polską 5000, za Niemcami 60.

Sosnowiec. (PAT). Powiat tarnogórski z miastem 70 proc. za Polską, powiat oleski (Rosenberg) 50 proc. za Polską, powiat zabrski z miastem za Polską głosów 65.900 za Niemcami głosów 52.831, powiat gliwicki wiejski (Landkreis Gleiwitz) za Polską 65 proc. Gliwiec miasto 38.082 za Niemcami, 8.803 za Polską.

Sosnowiec. (PAT). W powiecie pszczyńskim około 80 procent, w powiecie rybnickim około 80 procent głosów za Polską, w powiecie tarnogórskim około 65 procent za Polską.

W Bytomiu

Sosnowiec. (PAT). Według nadeszłych tu tymczasowych obliczeń zwycięstwo polskie w Bytomiu mieście wraz z powiatem **nie ulega wątpliwości.** Liczbowo stosunek przedstawia się mniej więcej w ten sposób, że **za Polską** głosowało **66.000** osób, za Niemcami 20.000.

Przebieg głosowania

Sosnowiec. (PAT). Do godziny 6 w niedzielę wieczór głosowanie na całym terenie odbywało się spokojnie. Meldunki otrzymano z powiatów katowickiego, zabrskiego, bytomskiego, pszczyńskiego, rybnickiego, gliwickiego, tarnogórskiego i opolskiego. **Nastrój wśród ludności polskiej dobry.** Szczególnie w Gliwicach oddziaływa widocznie aresztowanie sztabu niemieckiego. W kilku miejscowościach **Niemcy przed lokalami wyborczymi próbowali różnych nielegalnych sposobów celem niedopuszczenia Polaków do głosowania.** Stawali oni np. przed lokalami wyborczymi z nieoficyalnymi listami wyborców i oświadczali przybywającym, że nie są wciągnięci na listę, a więc nie mogą głosować. Wypadki te udało się zlikwidować w kilku miejscowościach przy pomocy władz, albo dzięki interwencyi naszych ludzi. Odczuwać się jednakże dawał brak opieki nad lokalami wyborczymi. Niemcy mieli natomiast w samych Katowicach przy wszystkich lokalach wyborczych po dwóch ludzi, którzy sprawowali porządek, ustawiali ludzi kolejkami, informowali i gdzie tylko można szkodzili, używając sposobu wyżej opisanego. — Działali przytem jakoby oficyalnie, gdyż nosili przepaski niemieckie. **Cały transport gazety polskiej „Grenz Zeitung“** został skradziony przez Niemców na dworcu i wskutek tego Katowickie nie otrzymało ostatniego przed plebiscytem numeru tej gazety.

Przebieg plebiscytu

Sosnowiec. (PAT). Plebiscyt odbywał się na całym Górnym Śląsku **spokojnie.** Do południa w niedzielę nie otrzymał polski komisaryat plebiscytowy żadnych wiadomości o rozruchach lub gwałtach. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8 rano i trwało do godziny 8 wieczorem. Od samego rana wyborcy dążyli tłumnie do urn, przed każdym lokalem wyborczym widać było długie ogonki głosujących, przed którymi lokalami ogonki tworzyły się już o godzinie 8 rano. Byli to głównie emigranci z Niemiec, nie czekając na osobne pociągi dla emigrantów i na wynik plebiscytu. Emigranci ci po zapoznaniu się z sytuacyą na miejscu, nabrali przekonania, że **zwycięstwo Polski jest pewne,** wobec tego spieszą się z wyjazdem.

Po wsiach ludność głosowała przeważnie po nabożeństwach. Radosnym objawem jest **tłumny udział w głosowaniu kobiet.** Ludność zdawała sobie sprawę z tego, że przeżywa wielki dzień historyczny dla Górnego Śląska. Władze koalicyjne objeżdżały okręgi wyborcze, doglądając, czy głosowanie odbywa się należycie. Porządku pilnowała policya plebiscytowa i wojska koalicyjne. Do utrzymania porządku i spokoju przyczynił się zupełny zakaz wyszynku alkoholu.

Obcy dziennikarze

Sosnowiec. (PAT). Dowodem zainteresowania się świata plebiscytem górnośląskim był tłumny przyjazd dziennikarzy z całej Europy. Polscy dziennikarze górnośląscy witali korespondentów francuskich, amerykańskich i duńskich. Prasa duńska przesłała czterech korespondentów. Zapewniają oni, że plebiscyt w Szlezwigu sprawił, że głosowanie na Górnym Śląsku budzi w Danii niesłychane zainteresowanie.

Cenzura

Sosnowiec. (PAT). Ze względu na to, że telefony na Górnym Śląsku zostały zamknięte od północy 20 bm. do poniedziałku 21 bm. w południe, wiadomości prasowe mogły być wysyłane tylko telegraficznie. W Opolu cenzurowało je biuro prasowe komisyi alianckiej, na prowincyi zaś koalicyjni kontrolorzy powiatowi. Bez wizy tych urzędów nie wolno było wysyłać depesz.

Przyjazd posłów francuskich

Sosnowiec. (PAT). Posłowie francuscy, którzy przybyli na Górny Śląsk w charakterze prywatnym, badają bardzo sumiennie stosunki górnośląskie, starając się zwłaszcza poznać życie ludu górnośląskiego.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 marca.

Manifestacya w Warszawie

Z okazyi zwycięstwa na Górnym Śląsku odbyła się dziś wielka manifestacya. W alei 3-go Maja ustawiono ołtarz polowy, przy którym odprawił nabożeństwo kardynał Kakowski w asystencyi biskupa polowego Galla. Ze sfer rządowych był obecny prezydent Witos z ministrami, generalicya, ciało dyplomatyczne, reprezentacya Sejmu z marszałkiem Trąmpczyńskim. W manifestacyi wzięło udział **pół miliona ludzi.** Następnie odbył się **pochód** tak liczny, że tramwaje przez 2 godziny nie mogły kursować. W manifestacyi wzięły też udział organizacye robotnicze PPS z tow. Niedziałkowskim i Jaworowskim na czele.

Obliczenie głosów

Warszawa, 21 marca.

Oficyalnych informacyi o wyniku głosowania dotąd (godzina 9 wieczór) niema. Komisya aliancka ukończy dopiero w ciągu nocy obliczenie głosów.

Dalsze rezultaty głosowania

Sosnowiec. (PAT) Dzień plebiscytowy na Górnym Śląsku przeszedł **spokojnie.** Akt głosowania odbył się prawidłowo prawie bez wyjątku, tylko w powiecie prudnickim niemieccy Stosstruplerzy naruszyli tajemnicę głosowania. W kilku miejscowościach wtargnęli oni do sal wyborczych, kontrolując kartki wyborcze. Wynik głosowania

nie został dotąd naogół stwierdzony. Powiaty pszczyński, rybnicki, tarnogórski, lubliniecki, strzelecki i gliwicki wykazują **absolutną większość polską.** Powiaty bytomski, katowicki, po dołączeniu głosów miast Bytomia względnie Katowic, przechylają się cokolwiek na korzyść Niemiec.

Sosnowiec. (PAT) W powiecie strzeleckim za Polską opowiedziało się **79** gmin, za Niemcami 43.

Rezultaty z poszczególnych gmin

Sosnowiec. (PAT) Dalsze informacye o wynikach głosowania plebiscytowego przedstawiają się w sposób następujący:

W powiecie bytomskim:

	za Polską	Niemcami
miasto Bytom	10176	30266
powiat Bytom	19 gmin	6 gmin
wogóle padło	62965	44656
w poszczególnych gminach		
Wielkie Piekary	4831	751
Wielka Dąbrówka	1878	352
Orzechów	2857	1345
Powiat Czarny	3914	1953
Brzozowice	997	199
Brzeziny	1910	852
Grzechowiec (dwór)	158	62
(gmina)	4460	1682
Bobrek (dwór)	245	137
(gmina)	2246	2545
Rokielnica	1501	355
Szomberki (dwór)	371	244
(gmina)	1996	712
Kamień (dwór)	996	159
Kars	2138	938
Godule-Brzegów	2177	1330
Nowe Hajduki	1280	1904
Chropaczów (gmina)	2583	1345
(dwór)	1039	439
Huta Bismarka	4654	8341
Rosbark	6135	5085
Hohelinde	3528	2562
Lipiny	5306	4049
Świętochłowice	5874	6335

W powiecie **tarnogórskim** 70% za Polską, w powiecie **gliwickim** 80% za Polską, 40 za Niemcami, w powiecie **katowickim** 90% za Polską, 10% za Niemcami. Ogólnie w **katowickim** 66147 za Polską, za Niemcami 52831, w **rybnickim** 70% za Polską 48419 za Niemcami 26978 (104 gmin za Polską, 6 gmin za Niemcami).

Brak jeszcze informacyi o rezultacie w 15 gminach powiatu rybnickiego. W powiecie **lublinieckim** za Polską 42 gminy, za Niemcami 16, brak jeszcze informacyi o rezultacie w 20 gminach. W powiecie **strzeleckim** 79 gmin za Polską, 43 gmin za Niemcami. Brak jeszcze wiadomości z 2 gmin. W powiecie **pszczyńskim** 80% za Polską, 20% za Niemcami.

Jeszcze większy procent za Polską

Sosnowiec. (PAT) Powiat **Tarnowskie Góry** dał około 70%, powiat **oleski** 50%, **gliwicki** w okręgu wiejskim dał 65% w miejskim 18%, razem około 55% na naszą korzyść, **bytomski** 59%, **zabrski** 57%, **katowicki**, który jeszcze w tej chwili znajduje się w stanie wykończania obliczeń dał już 51% na naszą korzyść, powiaty **pszczyński** i **rybnicki** mają od 70—80% polskich głosów.

Niemcy donoszą o „sukcesie"

Opole. (PAT). Biuro Wolffa rozesłało następujące informacye: Wedle doniesień, jakie nadeszły do godz. 7 rano, oddano na ogół na Górnym Śląsku 713.700 głosów niemieckich a 460.700 głosów polskich. Oznacza to **większość niemiecką** 61%. Kilka jeszcze niewiadomych rezultatów nie może zmienić sukcesu niemieckiego.

Katowice. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Niemiecki komisarz plebiscytowy donosi: Rezultaty głosowania w Pszczynie i Rybniku nie są jeszcze znane. Należy jednak oczekiwać w obu okręgach **polskiej większości.** Bez Pszczyny i Rybnika wynosi większość niemiecka 73%. Dalszy telegram komisarza niemieckiego brzmi: Mimo olbrzymiego teroru polskiego uzyskali Niemcy w zagłębiu **przemysłowem pewną większość**, w obszarze na zachód Odry **przeważająca większość.** Miasta Mysłowice, Katowice, Huta Królewska, Bytom, Gliwice, Tarnowice, Rozomberg, Rybnik, Kluczborg **uzyskały głosów niemieckich** 100%. Przemysłowe gminy wiejskie Huta Laury, Siemianowice, Huta Bismarka, Zabrze przewyższają spodziewaną większość niemiecką. W nocy na 20 b. m. Polacy pracowali wszelkimi środkami teroru, mimo to plebiscyt odbył się, o ile dotychczas można powiedzieć, spokojnie.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Zjednoczony związek górnośląski donosi na podstawie zestawienia wyniku przez kierowników grup miejscowych: Okręg Katowice (miasto i wieś) głosów niemieckich 72.831, polskich 66.187, miasto Huta Królewska głosów niemieckich 31.848, polskich 19.796. Bytom okręg głosów niemieckich 59.232, polskich 62 640, Zabrze niemieckich 36.676, polskich 31.625, miasto Tarnowice niemieckich 8683, polskich 2728.

Niemcy prowokują awantury

Sosnowiec. (PAT) W nocy w Katowicach Niemcy, którzy uzyskali przewagę głosów na swoją stronę w samem mieście Katowice, wystąpili z manifestacyą pod hasłem **wyrżnięcia Polaków.** Wojska koalicyjne **wycofały się z miasta** i zajęły koszary w mocnem pogotowiu, czekając na dalszy rozwój wypadków.

Czesi o plebiscycie

Praga. (PAT). W sprawie wyników plebiscytu na Górnym Śląsku czeskie biuro prasowe ogranicza się do komunikatów biura Wolffa.

Zmienne koleje rewolucyi przeciwbolszewickiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Powstańcy odebrali Kronsztad

Warszawa, 21 marca.

„Naród" donosi, że wedle wiadomości z Rygi **marynarze odebrali Kronsztad**, który tylko przez kilka godzin był w rękach bolszewików. Marynarze mieli zająć ponownie wszystkie forty. Z rozkazu Dzierżyńskiego **aresztowany został naczelny komendant czerwonej armii i szef jego sztabu.** Kronsztadzki komitet rewolucyjny, który uciekł do Finlandyi, **wrócił do miasta.**

Prof. Askenazy o sporze polsko-litewskim

Warszawa. (PAT) Przedstawiciel Polski przy Lidze narodów prof. Askenazy wystosował do przewodniczącego Rady Ligi narodów Da Cunhy następującą notę: Paryż, 3 marca. Panie Prezydencie! Spieszę oświadczyć Waszej Ekscelencyi, że dnia 3 marca przesłano mojemu rządowi uchwały Rady Ligi narodów. Z tego powodu mam zaszczyt przedłożyć następujące uwagi, które mi się nasunęły w wyniku posiedzeń Rady, odbytych w dniu 1 i 8 marca, a poświęconych **sprawi polsko-litewskiemu:**

1) Wyraziwszy dnia 7 listopada 1920 r. zgodę na uchwałę Rady z dnia 28 października 1920 r. w sprawie konsultacyi ludowej na ziemiach spornych, rząd polski nie przestał odtąd uważać tego środka, podyktowanego mądrością i duchem słuszności Rady, jako najbardziej odpowiadającego w celu zapewnienia sprawiedliwości i demokratycznego rozwiązania spornego zagadnienia. To też rząd mój nie szczędził wysiłków, aby po zapadnięciu powyżej wzmiankowanej uchwały opracować dokładnie projekty głosowania i równocześnie pomimo pewnego opóźnienia, za które nie tylko sam winien ponosić odpowiedzialność, uzyskać zmniejszenie kontyngentu Litwy środkowej. Nie daje się zaprzeczyć, że w przededniu ostatecznego posiedzenia Rady warunki ustalenia konsultacyi miały być właśnie w całej pełni urzeczywistnione ze strony polskiej. Postępując w ten sposób, Polska powodowała się głębokiem przeświadczeniem, że bez względu na metody konsultacyi, wszelkie głosowanie szczere i bezstronne musiałoby niewątpliwie doprowadzić do wzmocnienia **rdzennie polskiego charakteru ziemi wileńskiej**, macierzy tylu pokoleń i najlepszych obywateli ojczyzny, Kościuszki, Mickiewicza, bohatera narodowego i poety narodowego polskiego.

2) Przeciwnie rząd kowieński, przyjąwszy również 8 listopada zeszłego roku tęsamą uchwałę Rady, nie ustawał odtąd używać **wykrętów**, by ją uczynić daremną i niewykonalną, nagromadzając urojone objekcye i przeszkody. To powoływał się na groźby bolszewików, to dążył do **nowego zatargu zbrojnego pomiędzy Rosyą sowiecką i Polską**, to znowu żądał wyłączenia konsultacyi miasta Wilna i ziemi wileńskiej, a więc najistotniejszej części ziem spornych. Wreszcie na obecnem posiedzeniu Rady nie zawahał się nawet oświadczyć przez swojego delegata, że **konsultacya nie mogłaby nigdy rozstrzygnąć sporu**, co równa się formalnemu **cofnięciu się od wyrażonej zgody.** Tego rodzaju zachowanie rządu kowieńskiego ma swoją przyczynę [...] bokiem przeświadczeniu, że wszelka sz[...] bezstronna konsultacya doprowadziłaby [...] wodnie do unicestwienia jego pretensyi [...] spornych.

3) Rząd polski ożywiony właściwym [...] chem pojednawczości, usiłował już niejed[...] tnie jednocześnie z przygotowaniem do konsu[l]tacyi wszcząć bezpośrednie rokowania z rządem kowieńskim, które niestety pozostają bez skutku. W obecnej chwili, nie zrzekając się w zasadzie projektu konsultacyi proponowanej przez Radę, rząd polski przyjmie powolnie **nową propozycyę** rady, pomimo, że ostatnie rozczarowanie może wywołać w opinii publicznej w Polsce i Litwie środkowej uczucie, że niektóre p[...] stanowienia tylko z trudnością mogłyby przyjęte. Owiany zawsze tymsamym duch[em] pojednania i najlepszej woli, rząd polski p[...] mie zaproszenie **do bezpośrednich rokowań**, [któ]reby się miały odbyć pod przewodnictwem wybitniejszego członka Rady Ligi narod[ów] stanowi już samo w sobie cenny zadat[ek] powodzenia. Proszę przyjąć wyrazy...

Aske[nazy]

Reorganizacya ministerstwa wojny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydyum Rady ministrów utworzyło komisyę dla opracowania planu reorganizacyi ministerstwa spraw wojskowych. Projekt reorganizacyi przewiduje cały szereg **oszczędności.** W skład komisyi wchodzą: były minister Wojciechowski, hr. Adam Tarnowski i poseł prof. Halban. Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się po wygotowaniu projektu przez ministerstwo.

Opracowanie statystyki urzędniczej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu zarządziło, aby wszystkie ministerstwa i główne urzędy państwowe przygotowały statystykę urzędników im podlegających. Statystyka ma obejmować pracowników dziennych, urlopowanych płatnie lub bezpłatnie, wreszcie urlopowanych ze względu na służbę wojskową. Statystyka ma też objąć tych urzędników, którzy pracują równocześnie w kilku urzędach państwowych. Statystyka będzie przeprowadzoną w przeciągu 3 tygodni. Ma ona na celu **oszczędność** w gospodarce państwowej i wprowadzenie uproszczeń w manipulacyi służbowej.

Misya afganistańska w Warsz[awie]

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś [...] była tu specyalna misya dla notyfikowania [ob]jęcia rządów przez nowego emira Afganista[nu]. Dziś misyę przyjął minister spraw zagranicznych Sapieha, a jutro będzie na posłuchaniu u Naczelnika państwa.

Panika na giełdzie warszawskiej

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszej giełdzie w wolnym obrocie notowano **olbrzymią zniżkę walut zagranicznych.** Dolary 670, marki niemiecki 10 80, franki francuskie 52. **Panika na giełdzie olbrzymia.**

Rokowania rosyjsko-rumuńskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Między rządem rumuńskim a rosyjskim rozpoczną się wkrótce rokowania o zawarcie traktatu pokojowego. Rumunię będzie reprezentował poseł w Konstantynopolu Iaszi, Rosyę Joffe. Jako miejsce rokowań wybrano Rewal. Data rozpoczęcia rokowań jeszcze nie jest ustalona.

Przeciw fałszom

Pisząc o proteście akademickiej młodzieży górniczej przeciwko nagonce klerykalnej na Y. M. C. A. uznaliśmy to za jeden z pierwszych odruchów walki z sferach inteligenckich z panoszącem się bezkarnie wstecznictwem i klerykalizmem. Ale życie polskie zalewa i potok kłamstwa, które — dzięki schlebianiu nastrojom i wygodzie filisterskiej, przyjmuje się łatwo i rozrasta, wypaczając rzeczywisty przebieg wydarzeń.

Ileż kłamstw spiętrzono dokoła niedawnego strejku kolejowego! Przerwa komunikacyjna jest rzeczą niepopularną — więc dalej puszczać plotki, fabrykować szczegóły niebyłe, fantastyczne, ale chętnie chwytane, podawane dalej... Nawet znajdujące swe echo w oświadczeniach rządowych!

Niedawno koło warszawskie stronnictwa demokratycznego, rozważając sprawę strejku — w atmosferze już uspokojonej — uchwaliło rezolucyę, w której między innemi czytamy:

„Koło Warszawskie Stronnictwa Demokratycznego po sprawdzeniu okoliczności ostatniego strejku wyraża przekonanie, że, jakkolwiek robotnicy, w poczuciu obowiązków obywatelskich, powinni w obecnych warunkach budowy państwa unikać ostrej broni strejków, destrukcyjnie oddziaływujących na życie gospodarcze i państwowe, to jednak wina w danym wypadku obciąża w znacznej mierze rząd, który nie starał się zabobiedz wzburzeniu kolejarzy, wynikłemu z nieuwzględnienia ich żądań ekonomicznych, uwarunkowanych drożyzną. Rząd przez cały miesiąc unikał układów, mogących zażegnać wybuch strejku. Nadto opierał się na **błędnych informacyach**, zarzucając strejkującym **umyślne puszczanie w ruch t. zw. dzikiej lokomotywy, strącanie wagonów z szyn, uszkadzanie parowozów, oraz przemalowanie sygnałów.**

Zarzuty te, na podstawie stwierdzonych faktów, były zupełnie nieusprawiedliwione."

Plotka, mając już tyle elementów, które nawet prezydent ministrów, powagą swego stanowiska potwierdził, mogła swobodnie dorabiać dalsze szczegóły... Widziała już egzekucyę sprawcy puszczania dzikich maszyn, podawała to jako depeszę z Warszawy (krakowski „Kur. Il."). Starała się rozdrażniać opinię burżuazyjną, kuć, jak żelazo — na gorąco.

Tak, ale takie „fortele", pomijając ich niemoralność, pomijając szkodliwe echo, jakie to wywołuje za granicą, dyskredytując stosunki panujące w Polsce — ten sprowadzają skutek, że dostępna ich działaniu część opinii ogłupiają, histeryzują, odbierają jej zdolność rozważenia danego problemu — nie powiemy bezstronnie — bo sprzeczne interesy zawsze na takie lub inne osądzenie wpływają, lecz... z jakąś znajomością rzeczywistego stanu.

Tymczasem prasa burżuazyjna — w swym odłamie brukowym zwłaszcza — usiłuje przy takiej okazyi deprawować, czy też degradować umysłowość swoich czytelników... do poziomu dziecinnego, któremu wystarczają bajki, wywołujące cierpnięcie skóry...

Otóż rezolucya, którą tu zacytowaliśmy, jest próbką przeciwdziałania takiej robocie, jest próbką zamknięcia upustów ulewie fałszów, zabagniającej opinię publiczną. I z tego punktu widzenia zasługuje na podkreślenie.

Zerwanie rokowań ze Związkiem robotników rolnych

Na onegdajszem posiedzeniu głównej komisyi polubownej przewodniczący jej przedstawiciel min. pracy p. Rusinek zgłosił propozycyę, aby wobec tego, że strony nie mogą dojść do porozumienia co do przyjmowania i wydalania robotników, punkt ten pozostawić w zawieszeniu i przejść do następnych punktów umowy.

Przedstawiciele Związków rob. rolnych zażądali przerwy, aby się co do tej propozycyi naradzić.

Przedstawiciele Zw. ziemian zgodzili się na przerwę, ale oświadczyli, że **stanowiska swego nie zmienią.**

Na wczorajszem posiedzeniu przedstawiciel Zw. Ziemian odczytał deklaracyę, w której Związek oświadcza, że zgadza się na przejście do innych punktów, ale sprawę przyjmowania i wydalania **uznają za przesądzoną stanowiskiem Zw. ziemian!** Daremnie przewodniczący wysunął kompromisowy wniosek w tej sprawie, Zw. ziemian **odrzucił go.** Przewodniczący zaproponował utworzenie specyalnie dla tej sprawy głównej komisyi rozjemczej na podstawie § 9 i 10 ustawy z 1 sierpnia. I to Zw. ziemian **odrzucił.**

W odpowiedzi przedstawiciele klasowego Związku rob. rolnych złożyli następującą deklaracyę, do której przyłączyli się także przedstawiciele Związku polskiego:

„Taktyka Związku ziemian począwszy od dnia 14 września 1920 r. aż do chwili powołania głównej komisyi polubownej miała na celu niedopuszczenie do zawarcia umów zbiorowych. Kilkakrotnie wyrażana przez Zw. ziemian zgoda na rozpoczęcie rokowań z komisyą centralną Związków zawodowych w Polsce była zgodą dyplomatyczną. Związkowi ziemian chodziło o to, by:

1) utrudnić sytuacyę Zarządu głównego Zw. rob. rolnych przez nawiązywanie pertraktacyi na krótko przed upływem terminów wystawianych przez tenże zarząd główny;

2) przez pozorne przystąpienie do rokowań urobić Związkowi ziemian opinię ustępliwości i lojalności w stosunku do potrzeb państwowych i wreszcie

3) uzyskać cel główny, polegający na zwalnianiu i godzeniu robotników rolnych bez udziału Zw. rob. rolnych.

Przebieg pertraktacyi w głównej komisyi polubownej od dn. 1 marca daje nam prawo stwierdzić uroczyście, że i ta zgoda Związku ziemian na rozpoczęcie pertraktacyi była **pozorną.**

Ziemianom chodziło o **odwołanie strejku powszechnego,** chodziło o doprowadzenie pertraktacyi do takiego stanu, by Zarząd główny Zw. rob. rolnych zmuszony był **do zerwania tych rokowań;** chodziło o to, by uzyskać możność wyeksmitowania po I kw. b. r. wszystkich najdzielniejszych członków naszego Związku, dzięki czemu sprawa zwalniania i godzenia na głównej komisyi polubownej stałaby się nieaktualną.

To też w tej ostatniej sprawie przedstawiciele Związku ziemian ani na krok nie chcą odstąpić od pierwotnie wystawionych żądań **zupełnej wolności w godzeniu i wydalaniu,** oraz w dowolnej redukcyi i to pomimo, iż stwierdzają, że ze względów gospodarczych ilość pracowników będzie zwiększona.

To stanowisko ziemian nie uległo zmianie nawet wobec zrzeczenia się Zw. rob. rolnych postulatów, tyczących się:

1) cofnięcia wszystkich wydanych kart zwolnienia i

2) zwiększenia ilości pracowników.

Rzecz prosta, że Zw. rob. rolnych broni w dalszym ciągu sprawy niedopuszczenia do dobrowolnego zmniejszenia ilości robotników rolnych, dopuszczając jednak wyjątek od tej zasady dla folwarków zdewastowanych. Sprawa godzenia robotników rolnych miała być regulowana w koncepcyi Związku naszego przy udziale międzyzwiązkowych biur pośrednictwa pracy.

Jasnem jest więc, że taktyka Związku ziemian w głównej komisyi polubownej pozostała starą taktyką tego Związku podczas pertraktacyi z komisyą centr. Zw. zawod. w Polsce.

Zważywszy powyższe, Zw. rob. rolnych wzywa rząd do użycia całego swego autorytetu w stosunku do Związku ziemian; ażeby słuszne żądania Zw. rob. rolnych, uwzględniające potrzeby gospodarcze, zostały przyjęte w formie, w jakiej Zw. rob. rolnych, posuwając się do najdalej idącego kompromisu, wysunął je ostatecznie".

Przewodniczący na zakończenie oświadczył, że w myśl ustawy będzie zwołana **nadzwyczajna komisya rozjemcza,** której uchwały będą obowiązujące.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Z TEATRU

Teatr im. Juliusza Słowackiego: „Don Żuan" Tadeusza Rittnera

Don Żuan... W wieku XIV żył w Hiszpanii prototyp tej legendarnej postaci, którą z podań hiszpańskich wessała w siebie literatura i sztuka całej Europy. Molier — Byron — Mozart: już te trzy imiona zawarowałyby jej nieśmiertelność...

Jak ponętnym stał się ten temat — zwłaszcza dla twórców scenicznych — dowodzi, iż w bieżącym sezonie w dwukrotnej inkarnacyi pojawia się na scenach paryskich (w l'Homme a la rose" H. Bataille'a i w „Arlequin" Maurycego Magre'a).

Przed 8-miu laty wystawił był na scenie krakowskiej swojego „Don Żuana" T. Rittner. — Sztuka ta zeszła z repertuaru krakowskiego z wyjazdem p. Adwentowicza i wraz z jego gościną mogła z powrotem zagościć na naszej pierwszej scenie. Bo bez jego suggestywnie-mitego organu głosu przy równym kunszcie nawet aktorskim czczość utworu, jego zimna literackość roztoczyłyby szarą nudę dokoła.

Omawiając niedawno graną „Tragedyę Eumenesa" podkreślałem, iż Rittner, którego sztuki, czerpane z tematów życiowych, stworzyły poważny dorobek sceniczny, lubi odrywać się od tej rzeczywistości i szukać tematów, od niej oddalonych. Ale jego fantazya zdobywa się jeno na zimne konstrukcye. W „Eumenesie" n. p. nawet dyalog był tak wymrożony z wszelkiego powabu, iż nie ocknął się żadnym aforyzmem, nie wzniósł się do żadnego patosu, ani nie zaiskrzył racami ironii. A przecież był to utwór polemizujący w obronie poety ze społeczeństwem.

I w „Don Żuanie" ta sama martwota galerya postaci reprezentacyjnych: kontrasty — hrabia i doktor; szczeble: kasztelanka, mieszczanka, chłopka.

Wszystko przemyślane: brak tylko polotu, brak tchnienia namiętności. I choć „Don Żuan" Rittnera obraca się w nieokreślonym czasie (mimo kostyumów biedermajerowskich) choć pretenduje do tego, ażeby go uważać za jedno z wcieleń owego Don Żuana, uwodziciela sewilskiego, którego istność wciąż będzie się odradzała; choć postać jego sekretarza ma być kontynuacyą Leporella — utwór ten ma za krótkie tchnienie, ażeby zadość uczynić chwili bieżącej i za etap utrwalający egzystencyę literacką swego bohatera poczytywanym być nie może, ani za ogniwo, łączące różne jego — metamorfozy.

Bodaj, że autor tak chętnie wymyka się od twórczości — na obserwacyi życiowej opartej, iż opuściwszy kraj — stracił bezpośredni kontakt z życiem polskim, a równocześnie nie zasymulował się duchowo z życiem obcem: zawisł potrosze jak Twardowski między niebem a ziemią.

To może skłania go do szukania tematów poniekąd abstrakcyjnych, mogących się obracać w bezczasie i bezkresie.

Wspominałem już, że „Don Żuana" podtrzymuje na scenie p. Adwentowicz. Z innych postaci: wdzięczną mieszczką była p. Bednarzewska; p. Malanowiczówna dała dość ujmującą sylwetkę wiejskiego dziewczątka (nie jej winą było, ani p. Adwentowicza, że tu próbka uwodzicielskiego daru „Don Żuana" wypadła tak błaho). Rolę kasztelanki zastępczo w ostaniej chwili objęła p. Hryniewiczówna. W tych warunkach mogła pewna sztywność tej postaci, obserwowana na premierze, być tylko przemijającą. P. Orwid, jako sekretarz hrabiego, rozwinął zbytnią profuzyę gestów, częstokroć niaestetycznych, jakby rozśrubowanych. Być może, że chciał w ten sposób zaakcentować swoją napoły-niemalność w sferze jednego okresu czasu. P. Jednowski miał, jako doktór, zadanie zbyt łatwe — szematyczne — ażeby w sprawozdaniu więcej tej roli miejsca poświęcać.

Zast.

—ooo—

Koncerty w Krakowie

(XV. Koncert symfoniczny. — W. Łabuński, pianista)

XV. koncert symfoniczny poświęcili filharmonicy krakowscy twórcom rosyjskim: Glince, Liadowowi, Borodinowi i Kalinnikowi.

Tego ostatniego symfonia g moll jest potężnie zbudowanym dramatem muzycznym, prze-

Wiadomości polityczne

Ważne wydarzenia polityczne w Anglii. Wielkie wrażenie wywarła w angielskim świecie politycznym dymisya Bonar Lawa z kierownictwa partyi konserwatywno-unionistycznej, która wespół z częścią literatów tworzy obecną większość rządową. Dymisya ta, jak pisma angielskie donoszą, może spowodować rozłam w większości rządowej, a już spowodowała pogłoskę o zamiarze Lloyda Georgea wycofania się z życia publicznego. Jako następcę Bonar Lawa na stanowisku kierownika partyi w Izbie gmin wymieniają obecnego sekretarza stanu dla skarbu Chamberlaina.

Charakterystyczną dla stosunków angielskich jest mowa, wygłoszona przez Lloyda Georgea na bankiecie politycznym w Londynie. Premier wskazał na niebezpieczeństwo, grożące stronnictwom burżuazyjnym ze strony partyi pracy. Jest to — zdaniem Lloyda Georgea — „strasznie wielka partya" i dlatego trzeba masy wyborcze objaśnić, jakie ona tworzy niebezpieczeństwo dla stronnictw burżuazyjnych. Objaśnienie to wyobraża sobie Lloyd George w ten sposób, że należy burżuazyi wytłumaczyć, że partya pracy chce zniszczyć własność prywatną i wszystkie środki produkcyi upaństwowić.

Znać, że ostatnie niepowodzenia wyborcze dobrze przestraszyły premiera angielskiego.

Sprawy partyjne

KONFERENCYA PRASOWA PPS

Konferencya prasowa PPS odbyła się w sobotę w lokalu ZPPS. Reprezentowane były pisma następujące: „Robotnik" (Perl, Posner, Borski, Czarnocki, Kisielewski, Stefanowski). „Naprzód" (Haecker), „Dziennik Ludowy" (Szczyrek), „Dziennik Robotniczy" (Łopatka), „Trybuna" (Hołówko), „Głos Kobiet" (Kłuszyńska i Woszczyńska), „Tygodnik Ludowy" (Pomankiewicz), „Wyzwolenie Społeczne" (Pająk), „Wiadomości Zagłębia" (Pużak). Sprawozdanie na piśmie nadesłała redakcya „Prawa Ludu". Z ramienia C. K. W. uczestniczyli w konferencyi tow. Czapiński, Daszyński, Malinowski, Niedziałkowski, Ziemięcki, Zaremba. Przewodniczył tow. Ziemięcki.

Wysłuchano szczegółowych sprawozdań ze stanu finansowego i z kolportażu wydawnictw partyjnych i przeprowadzono nad nimi dyskusyę, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni. Przyjęto szereg wniosków, między innymi następujące:

„Konferencya prasowa PPS wyraża opinię, że kierownicze ciała partyjne winny dążyć w czasie najbliższym nie do zakładania nowych pism, ale do rozwijania już istniejących. Konferencya sądzi, że okręgowe i obwodowe komitety sobotnicze nie powinny w żadnym wypadku przystępować do nowych wydawnictw bez uprzedniej zgody C. K. W. Obowiązkiem okręgowych i obwodowych komitetów robotniczych jest roztoczyć stałą pieczę nad rozpowszechnianiem prasy partyjnej. Komitety partyjne winny kontrolować czy wszyscy członkowie organizacyi prenumerują lub stale abywają pisma partyjne, oraz szerzyć poczucie obowiązku popierania pism partyjnych."

Sprawę socyalistycznego biura prasowego referował tow. Czarnocki. W dyskusyi zabierali głos tow. Hołówko, Czapiński, Posner, Zygfryd, Szczyrek. Przyjęto wniosek następujący:

„Konferencya prasowa PPS wzywa C. K. W. do zreorganizowania socyalistycznego biura prasowego na podstawach następujących:

1) Socyalistyczne biuro prasowe winno być zbudowane na zasadach agencyi dziennikarskiej, podległej C. K. W.;

2) zadaniem socyalistycznego biura prasowego jest:

a) zaopatrywanie w materyał dziennikarski prowincyonalnej prasy partyjnej w postaci artykułów i notatek;

b) obsługiwanie codziennej prowincyonalnej prasy partyjnej za pomocą telefonu, względnie telegrafu.

Konferencya wzywa C. K. W. do powołania komisyi specyalnej dla opracowania szczegółów organizacyi socyalistycznego biura prasowego".

Sprawę ujednostajnienia linii politycznej pism partyjnych referował tow. Perl. W dyskusyi zabierali głos tow. Daszyński, Hausner, Niedziałkowski, Zygfryd.

Ustalono szereg punktów, ujętych jako dyrektywy; między innymi ustalono, że w „Trybunie" należy udzielić możliwie dużo miejsca swobodnej dyskusyi.

Po załatwieniu wniosków przewodniczący o godz. 9 wieczorem zamknął konferencyę.

Jeden automobil dla poznania kraju ojczystego

> A czy znasz ty bracie młody
> Twoje ziemie, twoje wody,
> Z czego słyną, kędy giną
> W jakim kraju i Dunaju?
>
> Wincenty Pol.

Budujemy w obecnej dobie rozległe państwo. Granice jego jeszcze nie wszędzie są ustalone. Ale już teraz możemy powiedzieć, że jego terytoryum będzie miało w różnych częściach charakter rozmaity: bukowe lasy na omorzu, sosnowe bory na Mazowszu, bezleśny step podolski, wreszcie Krpaty w dole porosłe świerkiem i jodłą, w górze pokryte kobiercem górskich łąk, — są to obrazy tak ogromnie różne. I rzecz nie do wiary, tej tak ciekawej, tak rozmaitej przyrody krajowej nie znamy jeszcze należycie w niektórych częściach nie znamy prawie wcale. Tylko zachodnia część kraju, która była pod panowaniem niemieckiem, została zbadana dokładniej ale nie nasza w tem zasługa.

Nie trzeba się długo nad tem rozwodzić, jak ważnem jest dokładne poznanie rodzinnego kraju, zwłaszcza w obecnej chwili dziejowej. Wymagają tego zarówno względy ekonomiczne, jak i polityczne, nie mówiąc już o naukowych. Rozumiejąc doniosłość tej sprawy, Polska Akademia Umiejętności zwróciła się do ministerstwa oświaty z wnioskiem zamianowania 2 fizyografów państwowych, którzyby poświęcili cały swój czas na badanie krajowej przyrody. Wobec ogromnych przestrzeni, które muszą być zbadane, Akademia dołączyła jeszcze inny: dostarczenie do jej rozporządzenia automobilu. To ostatnie żądanie może wydać się ekscentrycznem. Wystarczy jednak zastanowić się przez chwilę, żeby zrozumieć, że jest to rzecz konieczna, bez której badanie kraju nie rokuje pomyślnych nadziei. Zważmy tylko, że w wielu miejscach kraju niema kolei, że komunikacya kolejowa tam, gdzie wogóle jest, jest bardzo wadliwa, a czas do badań jest bardzo krótki bo obejmuje tylko 6 miesięcy w roku: od kwietnia do października.

W tem miejscu warto sobie przypomnieć, że Niemcy, stworzywszy podczas okupacyi Królestwa komisyę fizyograficzną do badania polskiej przyrody, dali jej do rozporządzenia samochody wojskowe. Stąd pochodzi, że ta komisya osiągnęła bardzo poważne wyniki, pomimo krótkiego czasu, w ciągu którego była czynna. Między innemi, dzięki automobilom prof. Pax z Wrocławia mógł w ciągu jednego roku opracować geografię roślin polskich, jedyną, jaką dotąd posiadamy.

Wnioski, o których jest mowa, zostały wysłane przez Akademię dnia 21 grudnia 1921. Przyroda już budzi się ze snu zimowego, a o losie tych wniosków nic jeszcze nie wiadomo. Bóg jeden raczy wiedzieć, ile jeszcze czasu będą się błąkały po kancelaryach ministeryalnych. Tymczasem czas nagli. Otóż o ile chodzi o ludzi, to dopóki sprawa nie jest jeszcze załatwiona, można stałych fizyografów zastąpić innymi ludźmi ze świata naukowego. Ale za wszelką cenę potrzeba automobilu. Tę sprawę może rozwiązać tylko wojskowość. Jeżeli armia niemiecka mogła użyczyć automobilów do badania polskiej przyrody, czyżby armia polska nie zechciała tegosamego zrobić? Nie wątpię, ani przez chwilę, że naczelne dowództwo, skoro tylko się o tej sprawie dowie, zainteresuje się nią i załatwi ją pomyślnie. Chodzi przecież o rzecz tak drobną, jak przydzielenie jednego osobowego automobilu do rozporządzenia Akademii Umiejętności.

Dezydery Szymkiewicz,
asystent Uniw. Jag.

pojemnym treścią muzyczną, wysłuchaną z ziemi rosyjskiej.

Kalinnikow jest niezmiernie wrażliwym na dźwięk — stąd płyną przebogate w barwie orkiestralnej fale efektów dźwiękowych. Orkiestra staje się chwilami skromnym w środkach dźwiękowych kwartetem smyczkowym, by za chwilę rozpętać całą moc i potęgę, jaka jest ukryta w ciele zbiorowym, zwanym orkiestrą. Symfonia ta, nastręcza wiele trudności technicznych, szczególnie dla kwintetu smyczkowego.

Mniejsze formą, choć też bardzo trudne do wykonania utwory Liadowowa i Borodina, przyniosły orkiestrze Związku muzyków dzień chwały i uznania. Orkiestra nasza stanęła rzeczywiście na tym poziomie technicznym, że najtrudniejsze nawet utwory są możliwe dla niej do pokonania. Związek muzyków polskich może się poszczycić olbrzymią zasługą jaką urzeczywistnił, realizując marzenia sfer muzycznych Krakowa: stworzenie orkiestry symfonicznej.

Teraz kolej na tak zwane „sfery kompetentne" i społeczeństwo. Czy Związek otrzyma pomoc jaka mu jest konieczna?

Zobaczymy.

Dyrygował Zdzisław Górzyński po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej rozlicznymi debiutami kapelmistrzowskimi. Zdzisław Górzyński wraz z Bol. Walewskim jest stałym kapelmistrzem koncertów symfonicznych. Widocznie debiuty już się skończyły i „łódź symfoniczna" wróci znów w wytrawne ręce stałych kapelmistrzów.

Górzyński, o którego talencie kapelmistrzowskim tyle już razy pisałem, z oddalenia dwumiesięcznej pauzy i w otoczeniu rozmaitych eksperymentów przy pulpicie dyrygenckim w tym czasie odbytych, zyskał jeszcze jako wyraziciel rytmu, woli i świadomości środków prowadzących do celu. Raz jeszcze stwierdzić należy, że Z. Górzyński jest wielkim talentem kapelmistrzowskim, mogącym już dzisiaj zająć miejsce obok Dołżyckiego i Birnbauma. Oczywiście brak mu jeszcze tego doświadczenia ,jakie tamci już zdobyli.

* * *

W niedzielę wieczorem odbył się koncert pianisty p. Łabuńskiego. W programie znalazły się utwory taneczne wieku 18—19 retrospektywnie ułożone. Pan Łabuński, którego grę znamy od roku nie zmienił się zasadniczo. Gra jego jest jak i była zimna i sztywna, interpretacya chłodna — co wytwarza na sali koncertowej atmosferę lodowatą. A jednak p. Łabuńskiego należy zaliczyć do poważnych pianistów polskich, młodej generacyi ,choćby ze względu na powagę, z jaką odnosi się do wielkiej sztuki muzycznej, powagę, to znaczy, że nie skłania się do tanich efektów estradowych. Na razie p. Łabuński reprezentuje sporą technikę, która, gdyby się znalazła była w innej organizacyi artystycznej mogłaby już dzisiaj postawić p. Łabuńskiego w rzędzie najwybitniejszych pianistów polskich.

B. R.

—ooo—

✝

WŁODZIMIERZ DOBIJA

b. kapitan W. P.

lat 36, zmarł po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami dnia 19 b. m. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o g. 4-ej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego, na który to smutny obrzęd zaprasza żona i syn wraz z pozostałą rodziną Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Msze św. będą odprawione po Świętach Wielkanocnych.

KRONIKA

Kraków, 22 marca.

Swięto Konstytucyi w Krakowie

W niedzielę z okazyi uchwalenia konstytucyi przez Sejm ustawodawczy, mieszkańcy Krakowa urządzili wielką manifestacyę. W katedrze wawelskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, po którem odśpiewał ks. biskup Sapieha „Te Deum“. Równocześnie z wieży Zygmuntowskiej rozległy się spiżowe dźwięki „Zygmunta“. Na nabożeństwie byli reprezentanci władz, generalicya i tłumy publiczności.

Manifestacya Rady miasta Krakowa

Już o godz. 11 przed południem zgromadziły się przed magistratem tłumy publiczności, które przysłuchiwały się koncertowi orkiestry tramwajowej. Po uroczystości wawelskiej przybyli do sali obrad uczestnicy nabożeństwa. W sali Rady miasta, bogato ozdobionej zielenią, prezydent Federowicz wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył między innemi wielkie znaczenie dla Polski uchwalenia konstytucyi:

„Rada stoł. m. Krakowa, zebrana w dniu 20 b. m. na Ratuszu, wspólnie z przedstawicielami wszystkich warstw krak. społeczeństwa przesyła Sejmowi ustawodawczemu Rzeczypospolitej Polskiej na ręce marszałka Sejmu wyrazy czci i uznania za doprowadzenie do skutku ustawy konstytucyjnej“.

Mowę swoją, która kilkakrotnie była oklaskiwana, zakończył mowca okrzykiem: „Niech żyje Naród, niech żyje Sejm, niech żyje Naczelnik państwa, niech żyją wszystkie stany!“

Manifestacye w Krakowie z okazyi pomyślnego wyniku plebiscytu

Z okazyi zwycięskiego wyniku plebiscytu na Górnym Slązku młodzież szkół średnich urządziła wczoraj odruchowo podczas nauki wielkie manifestacye. Orkiestry zakładów odegrały szereg pieśni narodowych, poczem profesorowie przemówili do uczniów, podnosząc znaczenie zwycięstwa polskiego na Górnym Slązku. Szczególnie podniosły nastrój panował w gimnazyum św. Anny, gdzie do młodzieży przemówił prof. Owiński. Wieczorem także odruchowo urządziła publiczność manifestacye na ulicach miasta, oraz w teatrach.

* * *

Towarzystwo obrony kresów zachodnich w porozumieniu z prezydyum miasta zaprasza mieszkańców Krakowa, wszystkie instytucye, urzędy, stowarzyszenia, cechy, organizacye społeczne i polityczne, oświatowe i kulturalne, zakłady naukowe publiczne i prywatne, duchowieństwo do wzięcia udziału w manifestacyi, która odbędzie się we **wtorek** 22 b. m. o godz. 11 przed południem pod pomnikiem Grunwaldzkim.

Program manifestacyi:
1) zbiórka pod pomnikiem Grunwaldzkim,
2) przemówienie,
3) pochód ul. Floryańską i Grodzką na Wawel ze sztandarami i muzykami,
4) uroczyste „Te Deum“ w katedrze, które odprawi ks. biskup Sapieha.

Zwycięstwo nasze na Górnym Slązku ma niezwykle doniosłe znaczenie dla całej Polski. Od niego zależy przyszła potęga Rzeczypospolitej. Dlatego nie powinno braknąć w tej uroczystości nikogo, kto cieszy się z powrotu oderwanej przed 600 laty dzielnicy piastowskiej do macierzy polskiej.

Okażmy naszym Braciom górnośląskim naszą radość!

II Zjazd Związku miast małopolskich w Krakowie

W niedzielę dnia 20 bm. rozpoczęły się w Krakowie w sali Rady miejskiej obrady II Zjazdu przedstawicieli Związku miast małopolskich i Slązka Cieszyńskiego. Na zjazd przybyli między innymi prez. m. Warszawy inż. Drzewiecki, delegat min. spr. wewn. dr Rudolf Sikorski, im. min. skarbu dr. Pec, min. aprowizacyi starosta Lewicki, wreszcie imieniem koła sejmowego dla spraw gminnych posłowie Głąbiński i Sliwiński. Zjazdowi przewodniczy prezydent Cieszyna dr Duda. Zagaił obrady wiceprez. Rolle, a przywitał zjazd imieniem miasta Krakowa prez. Federowicz.

W pierwszym dniu obrad referat o **drożyźnie,** jej przyczynach i sposobie jej zwalczania wygłosił p. Antoni Krzyżanowski. Drugi referat na temat: „Zagadnienia gospodarcze i polityczne doby obecnej państwa, a miasta“ dr Tadeusz Dwernicki.

W niedzielę wieczorem członkowie zjazdu byli na wieczornicy w kuchni obywatelskiej przy ul. Franciszkańskiej. W czasie wieczornicy goście w serdecznych słowach wyrażali szczerą radość i uznanie za patryotyczną postawę Górnoślązaków. Goście zwiedzali także urządzenia kuchni obywatelskiej i nie szczędzili słów uznania dla sprawności i organizacyi kuchni. Po szeregu toastów wśród miłej pogawędki wieczornica przeciągnęła się do późnej godziny.

Wczoraj w drugim dniu, odbył zjazd dalsze obrady w magistracie; po południu zwiedzili członkowie zjazdu roboty restauracyjne na Wawelu, oprowadzani przez kierownika odnowienia Zamku prof. Szyszko Bohusza, poczem zeszli się ponownie w magistracie. Wieczorem uczestnicy zjazdu byli obecni na przedstawieniu „Orlątka“ w teatrze Słowackiego. Dziś zjazd zakończy swoje obrady.

W sprawie wysyłki pieniędzy i paczek dla jeńców polskich w Rosyi. Sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie (pl. W. Swiętych 1) donosi, że listy i pieniądze (ruble sowieckie) dla jeńców przyjmuje sekcya jeńców Polskiego Czerw. Krzyża, Warszawa, Hotel Rzymski. Paczki zaś, które zabierze ze sobą delegacya do Moskwy, przyjmie „Komitet pomocy jeńcom“, Warszawa, gmach Sejmu, który ma na to specyalną składnicę w Warszawie (ul. Miedziana 7) oraz „Pomoc doraźna kobiety polskiej“ przy „Polskiem Towarzystwie pomocy ofiarom wojny“ (Warszawa, Szpitalna 6). Z pierwszym pociągiem jeńców polskich z Rosyi spodziewają się powrotu pewnej części oficerów V dywizyi syberyjskiej z tulskiego obozu.

Ruch tramwajowy w niedzielę wielkanocną, t. j. dnia 27 marca na wszystkich liniach rozpocznie się o godz. 12 w południe.

Odłożenie odczytu. Towarzystwo obrony kresów zachodnich podaje, że zapowiedziany na 22 bm. odczyt gen. Franciszka Latinika w sali Rady miejskiej na temat „Polska a kresy zachodnie“ został odłożony na dzień 29 bm. (wtorek) z powodów od prelegenta niezależnych. Odczyt ten odbędzie się w sali rady miejskiej o godz. 5 po południu.

Z teatru im. J. Słowackiego. Występ K. Adwentowicza przerywa się na kilka dni w okresie świątecznym. Artysta grać będzie przed świętami jeszcze dzisiaj w „Don Juanie“ i we środę 23 b. m. w „Tańcu śmierci“. W „Don Juanie“ rolę Krystyny objęła p. Hryniewiczówna w miejsce p. Makarczyk, która zachorowała. Obie te sztuki powrócą dopiero na repertuar po świętach. Pod kierunkiem reż. Jednowskiego podjęto na nowo próby z „Hamleta“ rozpoczęte przed przybyciem p. Adwentowicza. „Hamlet“ będzie trzecią rolą, w której ukaże się K. Awentowicz.

Z teatru Powszechnego komunikują: Repertuar świąteczny zapowiada na niedzielę popołudniu „Królową przedmieścia“, a na wieczór „Męża z grzeczności“. Na poniedziałek popołudniu „Majora ułanów“ a na wieczór „Romea i Julię“. Po świętach wchodzi na afisz najnowsza operetka Stolza „Faworyt“, kompozytora „Za

---

KAROL DE COSTER

Rycerz Halewin

(Z „Legend flamandzkich“)

Spolszczył Przecław Smolik

3. Rożdział, w którym jest mowa o młodych leciech rycerza Halewina

Jednakże ów sroki kur nie spłodził żadnego potomka, któренby mu mocą dorównał. Bowiem dziwnem losu zrządzeniem potomkowie kruka byli ludźmi pióra ano nauki, którzy zapomnieli o ślachetnem rzemiośle wojennem, ano gardzili sprzętem bojowym. Stracili też którę wrychle połowę dziedzicznego lenna. Y nie było roku, by im nie urwał kąsa ziemi a mienia sąsiad mocniejszy a chciwy.

Dzieci z ich krwie, blade były, nikle ano słabowite, kryjące się po ciemnych zakątkach, jako bywa obyczajem ludzi w piórze biegłych, y tam oto siedziały zadumane a smutne, mrucząc pod nosem litanie y skargi. A tak wierę schodził na psy ród kruka Halewinowy. Pan Siewert Halewin, przezwany Srogim, którego dzieje chcę wam ninie opowiedzieć, był porówni z onemi szpetny, słabowity, usposobienia melankolicznego a mrukliwego.

Y on właził, a krył się ochotnie po kątach, uciekał przed towarzyszami, wpadał w złość wielką, gdy śmiech posłyszał, ani **głowy w górę nie dźwigał,** jako jest wierę obyczajem męża ślachetnie urodzonego, jeno obzierał zawżdy swe nogi, płakał bez nijakiej przyczyny, a nic go pocieszyć ano uradować nie mogło. Usposobienia był przytem skrytego, tchórzliwego a okrutnego y już w dziecinnych leciech ćwiczył się z niemałą uciechą w dręczeniu, płoszeniu, ano mordowaniu kotów, psów, wróbli, ano zwierzątek wszelakiego rodzaju.

A gdy dorósł, nie sporo mu było zgoła z wilkiem się w kniei potykać, chociaż oszczep miał w ręku nie byle jaki. Aliści gdy już zwierzę padło, godził w nie, jakoby nie spełna rozumu, po sto razy oszczepem. Y tako doszedł pan Halewin do lat ożenku.

4. Rożdział, w którym jest mowa o tem, jako imci pan Halewin małżonki sobie szukał, y co o tem ślachetne damy ano panny prawiły

Że to imci pan Halewin był najstarszym w rodzie, padło mu tedy pójść na dwór jego wysokości Hrabiego Flandryi, by sobie żonki poszukał. Aliści wszelki człek na dworze, którен pojrzał na niego, dworował sobie z jego wielkiej szpetności, a przedewszystkiem one dworki ano panny, które tako między sobą, śmiejące się, mówiły:

„Patrzcie owo, co za urodziwy rycerz. — A gdzież to są jego włości a zamki? — Bez ochyby chceon iść k'nam w zaloty, widno, żonki dla siebie szuka, która też z was zechce go za cztery zamki, tyleż państw, ano dziesięć tysięcy poddanych, ano tyż za tyla złota, ile sam ów zalotnik waży? Żadna? — Ach, jakaż szkoda! Cóżby to małżonkowie tacy za gładkie spłodzili dzieci, gdyby podobne były z gęby ano z urody do takiego oćca! — A co za cudne ma on włosy! Widno djabeł czesać je musiał pazurami. Co za nos! zgoła podobny do pomarszczonej śliwki! Oczy zasie ognisto-błękitne, wielce misternie krwawą obwódką obrąbione. Żali się on tu nie rozpłacze? Byłaby to wierę grzeczna muzyka.“ — A chociaż pan Halewin słyszał te ich rozmowy, nie mógł im wszakże odrzec ni słówka, chociaż mu język puchł od gniewu, ano sromoty a bolu.

Pomimo to stawał zawżdy pan Halewin w szrankach w każdym turnieju y zawżdy bywał sromotnie pokonan; a damy widząc, go padającego z konia, plaskały w rączki ano krzyczały: „Sława okrutnikowi! Stary kruk stracił dziób!“ — Tym owo sposobem stawiły go pobok Dyrka, sławnego przodka Halewinowego rodu, męża potężnego a w boju nie mającego sobie równych.

Zawżdy, ilekroć posłyszał imci pan Halewin takie o sobie mowy, powracał do swego zamku jeszcze bardziej mrukliwy.

5. Rożdział, w którym jest mowa o tem, z jakiej to przyczyny rycerz Halewin, powracając pewnego razu z turnieju, wzywał czarta

Gdy pewnego razu powracał imci pan Halewin z turnieju, po raz trzeci sromotnie pokonan, oczekiwali go na bronie zamkowej pan ociec z panią matką, z bratem jego a siostrą.

Y rzekł doń pan ociec:

„Patrzcie oto, jakiego to mam walecznego syna, Siewerta Słabego — wierę, Siewierta napiętnowanego, Siewierta w krzyż porażonego! Oto powraca z turnieju ów rycerz, jakoby zbity pies z podwiniętym ogonem!“

A pani matka mówiła:

„Oto widzę, jako ci tam, mój panie synu, zawieszał bez ochydy jego wysokość nasz pan Hrabia złoty łańcuch na szyi, ano cześć oddawał przed całym ludem za to wierę, iżeś tak rycerskim owo sposobem potykał się w szrankach na swym tyle, jużci tak, jako już raz przedtem w boju z rycerzem Beaufortem. Jako Bóg na niebie, musiał to być piękny a godny widzenia upadek!“

A siostra mówiła:

„Jakąż to nam panie bracie starszy wieść przynosicie? Musieliście być bez ochyby zwycięzcą w turnieju; widno to wierę z waszego wesołego oblicza. Gdzieżeście to szarfę od swej damy ukryli?“

A brat młodszy mówił:

„Jakże się to mości panie bracie starszy macie, rycerzu Siewiercie Halewinie, potomku kruka o mocnym dziobie? Bowiem kruk z takim dziobem zdolen pobić orła, jastrząba, sępa, sokoła ano krogulca bez nijakiego mozołu. Azaż nie spragnionyście, panie bracie, spragniony jakoby baron, jakoby zwycięzca, wżdy nie jakoby pierwszy lepszy poddany? Mamy w loszku czyste wino żabie, ono wierę ochłodzi grzecznie zwycieski ogień waszych kiszek“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dawnych dobrych czasów". Reżyseryą kierują reżyser Kalinowski i kapelmistrz Górzyński, ewolucye i tańce ułożył p. Koszutski, role główne odtwarzają pp. Schupp-Skrzyszowska, Relewicz-Ziembińska, Kaden, Kalinowski, Minowicz, Ostrowski, Rewski i Sarnowski.

Z teatru „Nowości" komunikują: Dziś, we wtorek „Gwiazda Kaukazu", operetka St. Turskiego i Z. Wiehlera, która tak pod względem libretta, jak i muzyki stoi na tej samej wyżynie, jak najlepsze operetki wiedeńskie. We środę po raz 40 ty „Dziewczę z Holandyi", która osiągnęła największy rekord w tym sezonie.

XVI koncert symfoniczny odbędzie się w drugie święto Wielkanocy (28 marca, w poniedziałek). W programie utwory: Glucki, Borodina, Liadowa i Kalinnikowa (powtórzenie koncertu XV). Dyryguje Z. Górzynski. Bilety sprzedaje kasa zamawiań Braci Lipskich. Utwory te powtórzone będą poraz ostatni, gdyż materyał nutowy wypożyczony z biblioteki Filharmonii warszawskiej musi być zwrócony 1 kwietnia.

Laperdaczi-Ociumparba! Oto tytuł widowiska, które w niedzielę 27 i w poniedziałek 28 b. m. w nocy o godz. 11 urządzają w teatrze Nowości artyści tegoż teatru. Bilety już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A-B.

Ze sportu. W niedzielę rozegrała „Cracovia" zapasy w piłkę nożną z kombinowaną drużyną bielską, zwyciężając ją w stosunku 8:1 (5:1). W pierwszej połowie gry próbowali Bielszczanie kilka ataków i stwarzali nieliczne wprawdzie ale momentalnie groźne sytuacye. W drugiej połowie nie mogli już naporu „Cracovii" powstrzymać i ograniczyli się wyłącznie do obrony, ratując się w ten sposób przed rekordową klęską, na jaką się zanosiło. „Cracovia" wykazuje znakomite postępy. Widoczna staranna praca treningowa pod kierunkiem węgierskiego trenera p. Pozsonyego. Środkowa trójka ataku Kogut — Kałuża — Kotapka — godna pochwały i uznania. Obrona słaba, w pomocy znakomici Cikowski i Synowiec. Sędziował p. Seidner, zwykle dobry, tym razem mało uważny.

Wyjaśnienie. Zjawił się u nas w redakcyi p. Julian Kaufman i przedstawił nam świadectwo, wydane mu przez firmę „Wawel", z którego wynika, że p. Kaufman w wyżej wsnomnianej firmie nie popełnił żadnego oszustwa, ani sprzeniewierzenia. Śledztwo przeprowadzone przez sędziego dra Pawlikowskiego wykazało, iż p. Kaufman żadnych nieczystych interesów nie prowadził, ani się pod firmę „Wawel" po odejściu od tejże nie podszywał. Jednocześnie oświadczył dyrektor firmy „Wawel" sędziemu śledczemu protokolarnie, iż firma, którą zastępuje, ni eponosi żadnej szkody materyalnej. Widocznie p. Kaufman padł ofiarą nieporozumienia, co niniejszem konstatujemy.

Aresztowanie szajki włamywaczy. Aresztowano w Krakowie 18-letniego Stanisława Dybę, terminatora stelmachowskiego, za kradzież garderoby i zegarków na szkodę czeladzi kowalskiej, zatrudnionej w pracowni p. Rępały przy ul. Bernardyńskiej. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Dyba wspólnie z Jakóbem Żakiem recte Muchą, lat 17, który przebywał w Krakowie pod nazwiskiem Felusia, włamał się trzykrotnie do gospodarza Wojciecha Paździora w Baczynie koło Krakowa, lecz za każdym razem został spłoszony. Okazało się również, że Jakób Żak ze swoim bratem Józefem, którego dotąd nie ujęto, włamał się przed niedawnym czasem do fabryki cykoryi „Franka" w Skawinie, gdzie rozbili kasę i skradli z niej około 3000 Mp i maszynę do pisania oraz płaszcz. Ciśami sprawcy włamali się następnie do fabryki wódek w Izdebniku, gdzie skradli pasy transmisyjne znacznej wartości. Oprócz tego bracia Zakowie ze spólnikami dokonali całego szeregu włamań i rabunków w okolicy Kolbuszowej. W związku z tą sprawą aresztowano żonę Józefa Żaka, Annę.

Poparzenia. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kącik l. 6 do 7 letniego Szymona Siomka, doznał silnego poparzenia na całem ciele. Nieszczęśliwy chłopczyk bawiąc się zapaloną lampą, rozbił ją, a nafta która rozlała się na ubranie zapłonęła, parząc dziecko dotkliwie. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenie III stopnia i przewiózł chłopca do szpitala. Również wczoraj uległa poparzeniu Zofia Marszewska, służąca w kawiarni teatralnej, która przy przenoszeniu kotła z gorącą wodą oblała się ukropem. Przewieziono ją do szpitala.

Przejechany przez samochód. Wczoraj po południu samochód niewiadomego właściciela przejechał na ul. T. Kościuszki 61 letniego Kazimierza Mikę. Mika doznał ciężkich obrażeń na całem ciele, oraz wstrząsu mózgu. Wezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku samochodowego do szpitala św. Łazarza.

Krwawe porachunki z bandytą. Znany na bruku krakowskim bandyta Psachie Glassman, który w roku zeszłym dopuścił się morderstwa podczas zgromadzenia żydowskiego, a potem przez sąd uznany za waryata, puszczony na wolną stopę, został przez nieznanego osobnika w nocy z soboty na niedzielę w ul. Bożego Ciała ciężko raniony czterema strzałami rewolwerowemi. Pogotowie ratunkowe odwiozło Glassmana, będącego w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza.

Kradzież obuwia. Aresztowano w Krakowie Jana Skotnowiego l. 17, robotnika w wojskowej fabryce obuwia przy ul. Tadeusza Kościuszki l. 42, za kradzież kilkunastu par obuwia wartości kilkunastu tysięcy marek.

Fałszywe 100-markówki. Za puszczanie w obieg fałszywych banknotów stumarkowych aresztowano w Krakowie Helenę Domagałę.

—ooo—

Z POLSKI

Naczelnik państwa we Lwowie. W niedzielę wieczorem przybył Naczelnik państwa do Lwowa. Na dworcu powitali Naczelnika przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz członkowie misyi państw zagranicznych. Po konferencyi z gen. del. Gałeckim Naczelnik państwa powrócił do wagonu, w którym przespędził noc, a następnie o godz. 5 rano udał się do Tarnopola na uroczystość udekorowania sztandarów ofiarowanych przez włoskiego generała Remei dwom pułkom piechoty, które formowały się we Włoszech. Na uroczystość tę udali się także generałowie Niessel i Raynald.

Treder et Schroeder, a polityka watykańska. Poznański „Przegląd Codzienny" donosi: Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że przy Watykanie działają poważne wpływy w tym kierunku, aby wydaleni z granic Polski za swe występy antypolskie kanonicy Treder i Schroeder powrócili do Pelplina na swe dawniejsze stanowiska. Cała ludność polska Pomorza powinna płomienny podnieść protest przeciw tym próbom narzucenia nam przez Watykan kanoników, którzy pałają nienawiścią do kraju i narodu, w którym żyją.

TELEGRAMY

z dnia 22 marca

Rokowania Gruzyi z bolszewikami

Konstantynopol. (PAT) Rząd gruziński wypowiedział umowę z Turcyą i wszczął rokowania z bolszewikami, aby dojść z nimi do porozumienia. Oświadczył on, że raczej chce widzieć czerwonych w Batumie, niż Turków. Ludność jest niezadowolona z tego postępowania i obwinia rząd, że kieruje się celami osobistymi. Obawiają się rozruchów, ponieważ Turcy oświadczają, że na wszelki wypadek pozostaną w Batum.

Bolszewicy za nawiązaniem stosunków z Europą

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Moskwy iskrowo, że 10 kongres komunistyczny uchwalił rezolucyę, akceptującą politykę rządu sowieckiego w kierunku nawiązania stosunków handlowych z państwami zachodniemi i sąsiedniemi. Dzienniki czeskie, omawiając tę rezolucyę, stwierdzają, że idea komunistyczna ulega zagładzie i że bolszewicy czynią ustępstwa na rzecz kapitalizmu i demokratycznych zasad.

Konfiskata skarbów sowieckich w Rzymie

Rzym. (PAT) Władze, otrzymawszy 12 pakunków z 27 zatrzymanych w urzędzie celnym, należących do rosyjskiej misyi handlowej, znalazły w nich wielką liczbę pereł, bryantów, złota, dyademów, dywanów perskich i medalionów sieornych wielkiej wartości. Sporządzono inwentarz. Śledztwo będzie w dalszym ciągu prowadzone.

—ooo—

Polityka Włoch wobec Niemiec

Rzym. (PAT). W odpowiedzi na interpelacyę o polityce zagranicznej oświadczył minister spraw zagranicznych hr. Sforza, że propozycye postawione przez Niemców na konferencyi londyńskiej były nie do przyjęcia. Minister wskazał na wysiłki rzeczoznawców koalicyjnych, wysiłki te jednak rozbiły się o złą wolę Niemców. Wobec tego przystąpiono do sankcyi. Minister zaznaczył, że wzajemne głębokie i pełne zaufania poważanie, jakie łączy Rzym, Londyn i Paryż, wyklucza wszelkie nieporozumienie. Rzeczywisty interes Niemiec jest nie przedstawiać się za niewypłacalnych, lecz Niemcy powinny zapłacić swoje długi i rozpocząć wogóle nowe życie w Europie. Włochy mają nadzieję, że na najbliższej konferencyi będzie **możliwe lojalne porozumienie.**

Składki

Robotnicy rafineryi Libusza p. Zagórzany mk 5472. Jan Kęsek, Kraków mk 2500.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zebranie ławników miej. urzędu rozjemczego mieszkaniowego odbędzie się we środę 23 marca o g. 7 wieczorem w lokalu czytelni robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyny prawe. Referaty o ustawie o ochronie lokatorów wygłosi Dr Adam Müller, Dr Józef Drobner i Dr Józef Rosenzweig.

Na zebranie to zaprasza się następujących towarzyszów: Cezara, Figlę, Pasztę, Hoffmana, Abrahamera, Kolkiewicza, Kartona, Kralla, Heubergera, Matejkę, Grylowskiego.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

Do towarzyszy przewodniczących grup Związkowych. We środę 23 marca o godz. 6 wieczór w sali stow. robot., II p. odbędzie się posiedzenie przewodniczących grup związkowych i Komisyi Zawodowej. Sprawy bardzo ważne. Obecność konieczna. **Prezydyum komisyi zawodowej.**

Do wszystkich Rad zawodowych Związków i grup zachodniej Małopolski. Dnia 3 kwietnia w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, II p. odbędzie się dalszy ciąg konferencyi związków zawodowych. Prosimy delegatów wybranych o bezwarunkowe przybycie. **Okręgowa komisya zawodowa zachodniej Małopolski.**

Towarzysze! Związek robotniczych spółdzielni „Proletaryat" w Krakowie wzywa wszystkich towarzyszy, którzy posiadają jakiekolwiek dzieła lub broszury, przez nich nieużywane, z zakresu nauk społecznych, ekonomicznych lub socyalistycznych, by je przysłali do biblioteki Związku tytułem darowizny lub za poprzednim porozumieniem się za zapłatą. **Związek rob. społ. „Proletaryat" Kraków XXII, Lwowska 2.**

Zarząd centralny związku robotników drzewnych w Krakowie wzywa tow. Stachla Marcelego aby w sprawie odebrania dokumentów swoich zgłosił się jak najszybciej w sekretaryacie Związku rob. drzewnych, Kraków, Dunajewskiego 5. Uprasza się wszystkie grupy o zawiadomienie tegoż towarzysza, o ile się gdzie znajduje. Za zarząd centralny **B. Jaroszewski.**

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej u tow. Zofii Towpaszównej w godzinach urzędowych pomiędzy 9 a 1 w południe lub 3 i 7 wieczorem. **Sekretaryat Rady Robotniczej.**

O porządek i czystość w Krakowie

Ze sfer lekarskich piszą nam:

Już przed wojną było powszechnie wiadomem, że gruźlica to najgroźniejsza choroba zakaźna. Podczas kiedy inne choroby zabójcze zjawiają się okresami, to gruźlica stale zabiera ofiary swoje i to właśnie najwięcej z pośród osobników młodych. Każdy wie, że czerwonka, cholera panują głównie w lecie, że tyfus plamisty głównie w zimie i na wiosnę, ale gruźlica szerzy się stale, cały rok bez względu na pogodę. Nie ma dzisiaj rodziny, któraby kogoś nie straciła na gruźlicę lub któraby nie miała wśród siebie kogoś chorego na gruźlicę. Jedna siódma ludzi zmarłych przed wojną ginęła wprost z gruźlicy, a z pozostałych zmarłych na inne choroby olbrzymi odsetek okazywał zmiany gruźlicze w organiźmie już to wygojone już to chwilowo nieczynne.

Stosunki te musiały w czasie wojny uledz znacznemu pogorszeniu z powszechnie wiadomych przyczyn. A jednak nikt dotąd nie myśli o zwalczaniu gruźlicy u samego jądra sprawy.

Gruźlica szerzy się głównie w ten sposób, że zdrowy wdycha z kurzem zarazki wyrzucone z plwociną przez chorego. Plwocina wysycha i z kurzem dostaje się do płuc zdrowych ludzi. — Można śmiało powiedzieć, że zarazki gruźlicze znajdują się wszędzie, a przedewszystkiem na ulicach miast, gdzie gęsto chodzą chorzy na otwartą gruźlicę płuc i plują na prawo i na lewo. Zarządy miast, a między innymi i **naszego stoł. w. m. Krakowa**, starają się jakby wyraźnie o to, żeby tymi zarazkami gruźliczymi obdzielić jak najwięcej swoich obywateli. Przyznajemy, że od kilku dni jeżdżą rankiem nieliczne beczkowozy po niektórych wybranych ulicach miasta i skrapiają je. Ale to wobec obecnych upałów i posuchy wystarcza ledwo na kilka godzin. Dlaczego nie skrapia się ulic drugi raz po południu, kiedy ruch kursujących pojazdów jest zwykle większy, niżeli rankiem? — Dlaczego beczkowozy skrapiają ulice bardzo skąpo, czy może brak wody we Wiśle?

Dlaczego w ulicach, przez które biegnie tramwaj, skrapiają tylko stronę niezajętą przez szyny tramwajowe? Wiadomo, tamta połać należy do tramwaju. Dlaczego w takim razie tramwaj, stale jeżdżący w obłokach kurzu i co kilka minut na nowo rozbijający tumany kurzawy, zgoła nie kropi swych torów? A jeżeli tramwaj zacznie skrapiać swe szyny, to może byłby łaskaw skrapiać i części ulic obok toru owego położone jak najszerzej, a nie tak jak dotąd bywało, że bał się przekroczyć miedzę sąsiedzką i starannie trzymał się swojej parceli. Wszak może nastawiać swe sikawki i szerzej jak tor i skrapiać ulice. A niech ten skrapia najmniej dwa razy dziennie! Wody w Wiśle wystarczy! Szkoda na to brać wodę z wodociągów, której i tak brak w mieście i nie zawsze dlatego krąży w rurociągach.

Obok skrapiania bardzo ważną rzeczą jest zamiatanie ulic. Nie możemy uwierzyć, że choćby raz widział ten proceder którykolwiek z lekarzy miejskich, a już zgoła trudno pomyśleć, że widział to fizyk miasta, były minister zdrowia w Polsce i że na to pozwala. Zapewniamy urząd zdrowia miejski, że na równi ważną rzeczą, jak zwalczanie tyfusu, a zdaje nam się, że nawet ważniejsze jest **zwalczanie gruźlicy**, owego bicza bożego ludzkość smagającego stale a nie dorywczo jak tyfus. A jednak urząd zdrowia to widzi i milczy! Idzie nam o to, że **ulice zamiata się na sucho.** To już lepiej, szanowny urzędzie zdrowia, zakaż raczej wogóle zamiatania. Bo jaki jest skutek tego zamiatania? — Wśród tumanów kurzu, wzbijających się po ulicach na wysokość kilku metrów, posuwa się leśki zamiatający robotnik tam i z powrotem i jak tylko na chwilę kurz opadnie, to znowu go rozrzuca i sam go wciąż wdycha i wdychają go wszyscy przechodnie, a z przechodni najwięcej owe drobne dzieci, co wychodzą z domu dla „świeżego powietrza". Zakażają się gruźlicą owe młodziuchne tak wrażliwe płuca dzieci naszych, dzieci — przyszłości narodu. Dlaczego na to spokojnie patrzą wszyscy? Dlaczego nikt sam na chwilę nie pomyśli, że i sam się zakaża i zakaża dzieci swoje, które wysłał na spacer albo które — mamy na myśli głównie dzieci sfer robotniczych, bawią się stale na ulicach, uciekając z ciemnych mieszkań do słońca? — Dlaczego zamiatający ulice nie skropią ulic? Pytaliśmy się mogących coś w tej sprawie wiedzieć i stale odpowiadają nam, że nie można skłonić zamiataczy do kropienia. Najpierw nigdyśmy nie widzieli, żeby zamiatacz miał obok łopaty i miotły jeszcze i koneweczkę na wózku, a powtóre miasto płaci i ma prawo żądać, żeby robotę wykonywano jak chce, jak tego wymaga chłopski rozum i sumienie społeczne. Nikt nie ujmie się za robotnikiem, który stracił zajęcie w zakładzie czyszczenia miasta dlatego, że nie chce kropić ulicy! A dlaczego magistrat i policya nie pilnują dozorców domów, żeby, jakto ongi bywało, zamiatali (też nie na sucho-) i skrapiali dwa razy dziennie trotuary przed domami? Niechby nawet gospodarze domów pobierali na ten cel jakiś mały dodatek do czynszów. Każdy chętnie da, byle mógł oddychać czystem powietrzem. Byłby to ważniejszy dodatek, jak na kominiarza, oświetlenie schodów i t. p.

A już utrapieniem biednych mieszkańców miast są owe nieszczęsne **automobile**. Jeżdżą w szalonym pędzie oficerowie i żołnierze, nikt ich nie pilnuje, jak i po co jeżdżą. Czy muszą koniecznie zawsze spieszyć, jak do ognia? Czy muszą jeździć koniecznie po wszystkich ulicach, czy nie mogłyby władze pomyśleć któremi ulicami im jeździć wolno, a któremi nie? Czy muszą koniecznie jeździć wkoło plant, gdzie dzieci nasze bawią się? Odnosi się to także do automobilów ciężarowych, które istne harce wyprawiają po ulicach, niszcząc straszliwie kosztowne asfalty. Czy p. gen. **Osiński** nie mógłby zakazać tych wyścigów i przenieść je poza obręb miasta? Dawniej nie wolno było automobilem jeździć obok parku Jordana. Przynajmniej tam mogłeś, biedny mieszkańcu Krakowa, odetchnąć świeżem powietrzem. Dziś i tam nie możesz zaczerpnąć powietrza. Tam i z powrotem jeżdżą auta na spacer. Zwracamy uwagę, że często widujemy młodych ludzi, szczególnie wojskowych, rozbijających się autami lub motocyklami spacerem po ulicach tam i z powrotem i wzniecających tumany kurzu. I patrzy na to policyant, ale tego nie widzi.

Domagamy się od magistratu, względnie urzędu zdrowia, by pomyślał o tem, żebyśmy mogli oddychać w mieście, i żebyśmy nie byli narażeni na każdym kroku na zakażenia się gruźlicą, która w ostatnich latach gwałtownie się wzmogła. Zapytajcie o to szpitale i kasy chorych a może i urząd zdrowia też już o tem co słyszał.

Wstydem jest, aby Kraków, jedno z najpiękniejszych miast w Polsce, przodował brudem i niechlujstwem na każdym kroku, aby zatruwał zdrowie i tak już dostatecznie znękanej ludności i odstraszał obcych przyjezdnych, którzy z odrazą i oburzeniem podnoszą te sławetne „porządki" naszego miasta w prasie zagranicznej.

A więc prezydyum miasta i podległe mu organy ocknijcie się, aby nie dopuścić do energicznych demonstracyj całej ludności!

Przegląd społeczny

Ze Związku robotników browarniczych informują nas o stosunkach w browarze krakowskim p. Götza: Przed kilkunastoma dniami robotnicy byli zmuszeni strejkiem wymódz poprawę swych niskich płac. W następstwie tego dyrekcya w osobach pp. Czarnowskiego i Schöppla postanowiła kilku robotników jako rzekomych podżegaczy wydalić, niektórych znów do gorszej przenieść pracy, innym postawić hańbiące warunki, a dwom robotnikom dać bezpłatny 14-dniowy urlop. Zarządzenia te wydano dla zemsty na tych robotnikach, którzy u pp. dyrektorów niemile są widziani, albowiem żadnemu z tych poszkodowanych tymi zarządzeniami robotnikowi pod względem pracy nic dyrekcya zarzucić nie może. Dyrekcya chce w ten sposób „odkadzić" browar i dla zemsty najstarszych pozbawia się pracy, innych do gorszej przenosi się roboty lub czyni się zależnymi od pewnych warunków ich dalszą pracę w browarze. Wobec takiego postępowania dyrekcyi należy stwierdzić, że te drakońskie zarządzenia nie doprowadzą do rozbicia organizacyi ani też nie złamią solidarności robotniczej, bo nietylko krakowscy robotnicy ale nawet robotnicy wszystkich w Polsce browarów poznają podłe warunki panujące w krakowskim browarze p. Götza. Organizacya ten postępek musi publicznie napiętnować, bo jeżeli p. Götzowi wolno za piwo kazać sobie płacić taką a nie inną kwotę, to pytamy się, czemu robotnikowi nie wolno żądać takiej zapłaty, któraby jemu choć na liche pożywienie wystarczyć mogła? Dyrekcyi i p. Götzowi się zdaje, iż robotnik jest na to, aby robił i dziękował swemu „chlebodawcy" i jego dyrektorom za to, że ma u nich zarobek. Organizacya robotnicza nie traci jednak nadziei, iż p. Götz i jego dyrektorzy się opamiętają i przestaną robotników prowokować. Gdyby jednak walkę nam narzucono, jesteśmy gotowi nietylko walczyć, ale i zwyciężyć musimy.

Z ruchu robotniczego w Trzebini. Dnia 13 marca komitet obrony kresów w Trzebini zwołał przedostatni wiec górnośląski. Od samego rana panie zajmowały się zbiórką na plebiscyt, na oknach widniały nalepki na ten cel wydane. O godzinie 12 w południe sala „Sokoła" zapełniła się tłumnie robociarzami i obywatelami. Wiec zagaił ob. Zagórski, aptekarz. Przewodniczył ob. Zagórski i tow. Adamczyk, sekretarzował tow. Plattais i Tomczyński, nauczyciel. Tow. Szuwara w rzeczowem przemówieniu wykazał obecnym znaczenie Górnego Śląska i ogromne bogactwa naturalne, jeszcze nie wykorzystane. Tow. Kalała w gorącem przemówieniu przedstawił zgromadzonym znaczenie tej prastarej dzielnicy Polski Górnego Śląska i zaznaczył stanowisko klasy pracującej, która gotowa jest bronić Górnego Śląska do ostateczności. Robotnik polski jest przekonany, że odzyskanie Górnego Śląska wzmocni jego stanowisko w walce o zupełne wyzwolenie z jarzma kapitalizmu i wszelkiej reakcyi. Uchwalono odpowiednią rezolucyę i odśpiewaniem „Roty" zgromadzenie zakończono. Robotnicy z huty cynkowej w Trzebini złożyli na plebiscyt 64011 marek przez tow. Plattaisa. Sumę tą odesłano posłowi tow. Dr. Bobrowskiemu.

Odnośnie do sprawozdania z ruchu robotniczego w Trzebini, umieszczonego w poniedziałkowym numerze „Naprzodu" sprostować należy, że na zgromadzeniu metalowców, w dniu 26 lutego w Trzebini, przemawiał tow. **Wróbel**, a nie tow. Wróblewski, jak mylnie podano.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Don Juan" Rittnera.
Środa: „Taniec śmierci".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Karnawał".
Środa: „Karnawał".

Teatr powszechny

Wtorek: „Major ułanów".
Środa: „Bohater kaukaski".
Niedziela: Popołudniu „Królowa przedmieścia", wieczorem: „Mąż z grzeczności".
Poniedziałek: Popołudniu „Major ułanów" — wieczorem: „Romeo i Julja".

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Gwiazda Kaukazu".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów
Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek: Józef Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. XVI: „Alraune" Eversa.
Środa: Władysław Szymański: „Mickiewicz w świetle Towianizmu".
Od czwartku do niedzieli ferye świąteczne.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Środa 23 marca: X. Fel. Hortyński T. J.: Z filozofii przyrody (Rzeczywistość świata zewnętrznego).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Środa, 23 marca: Leonard Lepszy: Obrazy góralskie na szkle.

Zjednoczenie Inteligencyi pracującej
(Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. piętro)
Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek 22 bm.: adw. Dr. Józef Drobner: „Zagadnienia ekonomiczne chwili bieżącej".

Rafinerya nafty
w Małopolsce, poszukuje zdolnego majstra dla rafineryi olejów. Oferty pod „Olej“ do Działu Inseratowego „Naprzodu“, Kraków, Grodzka 13.

Leśniczy
wdowiec starszy samotny, uczciwy, w zdrowym szpilkowym lesie poszukuje starszej uczciwej, sympatycznej gospodyni do małego początkowego gospodarstwa tylko za wikt i mieszkanie do jesieni b. r., względnie emerytkę. Leśniczy miejski w Sprynii p. Sambor.

Sypialnia
i inne drobne rzeczy do sprzedania. Św. Sebastyana 5, I p., oficyny, do godz. 10 rano i od 2—4-tej.

Blacharskich czeladzi
za dobrą płacą wedle umowy-zdolnych, oraz uczniów po, trzeba zaraz. — Zgłoszenia: Wytwórnia przedmiotów blaszanych „Skała“, ul. Długa 38.

OBUWIE
męskie i dziecinne w różnych fasonach jakoteż gatunkach, męskie lakiery, wiśniowe, chevr. czarne, półlakiery z wkładami, półwiśniowe.

BIELIZNA
męska, koszule dzienne i nocne, kalesony, kołnierze, mankiety, krawatki, skarpetki i wyroby galanteryjne

poleca
w wielkim wyborze
po cenach bardzo przystępn.
firma
HUGO WEINMAN
Kraków, Starowiślna 6.

ZIEMNIAKI POZNAŃSKIE

z państwowego przydziału dla miast i konsumów w cenie około Mk 400.— za 100 kg.

poleca

APROWIZACYA MIAST
SP. Z OGR. ODP.
KRAKÓW, PAŁAC SPISKI.

RAFINERYA NAFTY
Towarzystwa dla Przedsiębiorstw górniczych „Tepege“ S. A.
poszukuje
kilku wyszkolonych KOTLARZY do montowania zbiorników.
Mieszkanie i aprwizacya zapewniona, warunki płacy według umowy. Zgłoszenia wprost do Dyrekcyi rafineryi w Iwoniczu.

Bednarzy, kotlarzy, ślusarzy rurowych
poszukuje Rafinerya nafty w Małopolsce. Oferty pod „Rafinerya nafty“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Dla Kółek Rolniczych i Konsumów
dostarcza w każdej ilości bardzo dobrą
pastę do obuwia „Atom“.
Cena za tuzin bez opakowania 100 marek. Wysyłamy pocztą za zaliczką. 3581
Biuro fabryki: **Kraków, ul. Floryańska L. 3, II. p.**

WÓDKI KASPROWICZA
stale na składzie komisowym
w magazynach tranzytowych
Jeneralna Reprezentacya „KOMPAS“
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU
Kraków, ulica Smoleńsk 16

KONCESYONOWANE
BIURO INFORMACYJNE
FELIKS STATTER
KRAKÓW, GRODZKA 13, TEL. 1354
Udziela informacyi o stosunkach majątkowych i kredytowych kupców i przemysłowców.

Fabryka pieców kaflowych
Rudolf SCHOTT, Bielsko
poszukuje do natychmiastowego wstąpienia
2 zdolnych robotników warsztatowych.

JEDYNE W POLSCE
Koncesyon. BIURO DETEKTYWICZNO-INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE
Kraków, ulica Długa L. 16
załatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie tak w kraju jakoteż zagranicą

Telegram!
Podaje się do publicznej wiadomości P. T. interesowanych, że **kursa korespondencyjne** w zakresie 4 klas szkoły średniej zostały już z dniem 1 stycznia 1921 wprowadzone. Uprasza się o jak najliczniejsze zgłoszenia do Sekretaryatu **Kursów**
Kraków, Karmelicka 56, II. p.

SŁUCHAJCIE!
Kto dba o trwałość swojej garderoby, niechaj ją odda do chem. czyszczenia, farbowania, odparowania i t. d. do pierwszej polskiej chemiczn. pralni i artyst. farbiarni
„CZYSTOŚĆ“
Centrala: Koletek 9. Filie: Sławkowska 23, Długa 27, Sebastyana 3. Podgórze: Kalwaryjska 5.

Ważne P. T. Rolnicy!
Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów
najwyższy czas zamawiać obecnie
pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać.
KAINIT, SOLE POTASOWE wysoko procentowe, GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku
materyały budowlane:
wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT“ i t. p., wszystko tylko w ładunkach całowagonowych
KONICZYNĘ CZERWONĄ, TYMOTKĘ I INNE NASIONA CZĘŚCIOWO
z szybką dostawą poleca firma protokółowana
JAN BODUCH
Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, **Żywiec, Rynek 22**, obok kościoła fara.

OGŁOSZENIE.

Okręgowa Komenda Policyi Państwowej w Krakowie przyjmie do swych warsztatów
krawców, szewców, jednego przykrawacza i dwóch stolarzy.
Pozatem **jednego energicznego ekonoma, który służył przy kawaleryi.**
Reflektuje się tylko na dobre siły. Wynagrodzenie według umowy. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia w Wydziale gospodarczym powyższej Komendy przy ul. Starowiślnej 13, II p., sala nr. 67.

Okręgowa Komenda Policyi Państw:
Wydział Gospodarczy w Krakowie.

Dnia 4-go kwietnia 1921 r. **odbędzie się**
w sali Domu Robotniczego
o godzinie 10-tej **rano**
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
członków Towarzystwa Kredytowego Robotniczego w Nowym Sączu.

Sekretarz Karol Mikuła — Prezes Jan Bogucki

Potrzeba
2 dozorców tartacznych
obznajmionych z manipulacyą tartaczną.
Oferty pod adresem: **Polskie Towarzystwo Handlowe, Kraków, Sławkowska 1.**

Ważne dla P. T. Kupców, Składnic i Kółek rolniczych, dla Aptek i Drogueryj.

Mydła toaletowe i lecznicze - Woda kolońska - Woda do ust Tlenol
Proszek do zębów - Płyn na włosy „Bayrum“ - Perfumy etc.
słynne z pierwszej jakości, wyrobu chemicznej fabryki „Tlen“ we Lwowie

ponadto

NADESZŁY JUŻ NOWOŚCI WIOSENNE i LETNIE:

I. **Dział bławatny:** Materye na kostyumy i ubrania męskie, płótna białe i kolorowe, zefiry.
II. **Dział galanteryi męskiej:** Bielizna, pończochy, skarpetki, rękawiczki, swetery, obuwie.
III. **Dział drobiazgów.**
IV. „ **przyborów szkolnych.**
V. „ **przyborów szewskich.**
VI. „ **gospodarczy:** Wszelkie odmiany szczotek ryżowych, pasta i czernidło do obuwia.

Brzytwy i maszynki „GILETTE“ oryginalne amerykańskie

poleca hurtownie

DOM HANDLOWY FRANCISZEK WOJAS
JENERALNA REPREZENTACYA LWOWSKIEJ FABRYKI „TLEN“
Kraków, ulica Łobzowska 12-14.
Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotnie.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzebski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).